

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21 — Telefon Nr. 24
Czek P. K. O. Nr. 142.176

C E N A P R E N U M E R A T Y

We Lwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 5.50
na prowincji . . . 5.50
za granicą . . . 8.—

25 groszy
Cena egz. pojed. w całej Polsce

Zamach rewolwerowy na króla albańskiego w Wiedniu

Król wyszedł cało. -- Adjutant został zabity, minister ranny.]

WIEDEN, 21. 2. (PAT). Na króla albańskiego Achmeda Zogu, bawiącego obecnie w Wiedniu, dokonano w dniu wczorajszym zamachu rewolwerowego na tle politycznym. Król Achmed był na

przedstawieniu w operze państwowej. Po przedstawieniu, które skończyło się po godzinie 22-giej wyszedł król z gmachu opery tylnym wyjściem i udał się wraz z towarzyszącymi mu osobami do samo-

chodu, który czekał na niego na Operngasse.

W chwili, gdy król zajął miejsce w samochodzie padło około 10 strzałów. — Król wyszedł bez szwanku, natomiast adju-

tant Popolai został zabity, a minister dworski Zippa został ranny w nogę. Policja aresztowała sprawców. Są to członkowie albańskiej organizacji terrorystycznej Azizeanu, Ndagi i Kjelossi. Król odjechał do hotelu Imperial.

Atak na II. międzynarodówkę.

Artykuł tow. Vanderweldego o potrzebie rewizji traktatu wersalskiego dał asumpt całej prasie sanacyjnej, inspirowanej przez rządową polską agencję telegraficzną, do ponownego ataku na P.P.S. Przedewszystkiem stwierdzamy, że artykuł ten nie zawiera ani słowa wzmianki o rewizji granic Polski, co usiłuje się insynuować urzędowo i sanacyjnie. Nadto w tych doniosłych sprawach zdania osobiste Vanderweldego nie jest wcale decydujące dla II Międzynarodówki.

Jest jednak publiczną tajemnicą, że tak w szeregach Międzynarodówki Socjalistycznej jak i wśród polityków i dyplomatów burżuazyjnych całego świata w kwestji układu stosunków po wojnie, ustalonych traktatami pokojowymi, zdania są bardzo podzielone.

Jeżeli w Międzynarodówce wzrosła niechęć do Polski, to dzieje się to z powodu wzrostu faszystowskiej reakcji w naszym kraju, niemniej jednak znane jest stanowisko P. P. S., która rewizję granic polskich uważa za niedopuszczalną i wszelkie próby w tym kierunku uważa za prowadzące do nowej wojny. I to stanowisko P. P. S. w Międzynarodówce niewątpliwie będzie wzięte pod uwagę.

Musimy równocześnie zwrócić uwagę, że i reklamowani u nas „przyjaciele” Polski są za rewizją traktatów pokojowych i rewizją granic. Do takich „rewidentów” należy przedewszystkiem faszystowski rząd włoski. Nie mówimy już o niemieckich hitlerowcach, którzy w obłąkańczy sposób prą do wywołania wojny z Polską dla oderwania całej zachodniej i północnej części państwa, ale na czele rewizjonistów stoi faszystowski rząd włoski, ze swymi przybudówkami w innych państwach. Wszak faszystowskie Węgry, a tak Polsce „przyjaciele” głośno wołają o rewizję granic i traktatów.

Dlatego sanacja faszystowska w Polsce niech lepiej milczy, bo milczenie jest w tej sprawie złotem. Demokracja europejska, której Międzynarodówka Socjalistyczna jest kręgosłupem, stoi w ciężkiej walce z reakcją faszystowską i szuka sojuszników. Niestety, oficjalna Polska w tej rozstrzygającej walce nie może być zaliczona do obozu demokracji.

Wyrok w sprawie strzałów w „Oazie”.

WARSZAWA, 21. 2. (PAT). Po całonocnej rozprawie okręgowy sąd wojskowy, rozważający sprawę o strzały majora Sobolewskiego do studenta Abdul Husim Beja w „Oazie” w ostatnią noc sylwestrową wydał wyrok uniewinniający mjr. Sobolewskiego. W krótkich ustnych motywach sąd zaznaczył, iż w czynie oskarżonego zachodzą wszystkie warunki obrony koniecznej i że tego rodzaju zachowanie się było obowiązkiem oficera ceniącego wysoko swój honor.

Grzechy polskiej polityki zagranicznej

Wielka dyskusja nad ekspozycją min. Zaleskiego.

WARSZAWA, 21. lutego (tel. wł.). Wczorajsze posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych rozpoczęło się dyskusją nad ekspozycją min. Zaleskiego.

Pierwszy przemawiał pos. Mackiewicz (BB), wskazując na pokojowość polityki polskiej wobec Sowietów.

Pos. Stan. Stroński (Kl. Nar.) wyraża życzenie, że stosunki między Polską a Sowietami powinny być czemś mocniejszym od paktu Kelloga, który znakomicie zapewnia nam pokój ze Stanami Zjedn., lecz nie ze Sowietami. Musimy zrobić wszystko, by odgrodzić się od tego ustro-

ju wewnętrznego, który jest urzeczywistniony w Rosji, ale z drugiej strony musimy robić wszystko, aby na świecie nie było tego przekonania, że wybuch zatargu wojennego między Polską a Sowietami jest każdej chwili możliwy, gdyż z takiego mniemania nie mamy żadnej korzyści, a tylko straty. Mowca wskazuje w dalszym ciągu na te niepokojące zjawiska, że wśród naszych przyjaciół mówi się o zmianie granic jak np. głos naszego niewątpliwego przyjaciela Painlevégo, albo Vanderelde’a, który wystąpił z uwagą, że Polska pochłonęła dużo terytorjów.

Sprawa Brześcia i mniejszości nar. na forum genewskim.

Omawiając sytuację w Genewie, pos. Stroński oświadcza, że nie mieliśmy tam do czynienia ze zwykłym, lecz z niezwykle sprawozdaniem i takiego sprawozdania w sprawach mniejszościowych w Genewie jeszcze wogóle nie było. Mamy w Genewie na tle stosunków mniejszościowych cały szereg skarg. W sprawie Małopolski Wschodniej dotyczyły one wpływu tam 10 skarg, mianowicie 5 od różnych organizacji ruskich zagranicą, w tem 3 z podpisami Panejki, których jeden przytacza dosłownie list biskupów ukraińskich do stolicy apostołskiej. Następnie szósta skarga wniesiona została przez stowarzyszenie angielskie, na której widnieje 65 podpisów posłów angielskiej Izby Gmin, następnie 3 skargi, wystosowane przez posłów i senatorów ukraińskich naszego parlamentu. Jedną z tych skarg ściśle dotyczących Małopolski wschodniej,

wprowadza na grunt genewski także sprawę Brześcia.

Wreszcie onegdaj dowiedziałem się, że istnieje jeszcze 10-ta skarga znowu

Spacer nad Lemanem, czy wspinanie się na Mont Blanc?

A zatem to, co się obecnie dzieje w Genewie i co się będzie działo w maju, jest nietylko zatrzymaniem się, ale wprost cofaniem się. Pan minister Zaleski miał w Genewie zająć się tymi sprawami. — Muszę powiedzieć, że to nie była przechadzka nad Lemanem, że przedstawia się mnie raczej w ten sposób, jakby kazano p. ministrowi na oczach całej Ligi wspiąć się na Mont Blanc, z workiem na plecach, w którym są panowie Grażyński,

Przemówienie tow. Niedziałkowskiego.

Omawiając szczegółowo sprawę Vanderelde’a oświadczył, że Vanderelde wcale nie mówił o Polsce, lecz tylko na odwrót podniósł zastrzeżenie traktatu wersalskiego, który przyczynił się do odbudo-

angielska, bardzo obszernie uzasadniona, na której są podpisy szeregu wybitnych osobistości m. i. prof. Gilberta Murraya oraz przewodniczącego Komisji Mniejszościowej Towarzystwa Przyjaciół Ligi Narodów, lorda Dickensa.

6 z tych skarg już zostało uznanych jako nadające się do rozpatrzenia Komisji Trzech.

Są to skargi pochodzące z zagranicy. 3 skargi przedstawicielstwa naszej ludności narodowości ruskiej będą również niewątpliwie uznane i tak samo ta ostatnia 10-ta angielska. W kwietniu przyjdą one pod obrady Komitetu Trzech w Londynie. W tym komitecie zasiada Henderson, oraz przedstawiciele Włoch i Norwegii. Będziemy więc mieli w maju sprawozdanie o sprawach niemieckich i początek sprawozdania w sprawie Małopolski wschodniej. Jakże są skutki tych spraw? Od roku 1923 do tej pory nie było w Genewie sprawy rusko-ukraińskiej i wogóle nie było takich spraw niemieckich, na których byśmy wychodzili niekorzystnie.

minister Składkowski, obecny rząd polski i Brześć. To się nie mogło udać. Było to zadanie, przekraczające wszelką możliwość. Oczywiście można powiedzieć, że trudności mieliśmy dawniej, ale musimy przyznać się, że obecnie te nasze niepowodzenia zaczynają się zgłębiać, bo nie mamy wyraźnej polityki.

Następnie zabrał głos tow. pos. Niedziałkowski:

— o —
wania Polski. Natomiast autor wyraził swój osobisty pogląd, że niesłusznym było powiększenie terytorjum Polski o jedną trzecią mniejszości narodowych, mając na myśli nasze granice wschodnie. Nie jest

to jednak pogląd odosobniony. Podziela go nietylko wiele liberałów Anglii i Skandynawii, ale także wiele konserwatystów i katolików. Nie można jednak poglądu tego uważać za wyraz zasadniczy jako pogląd wrogi dla Polski, a zwłaszcza nie można tego uzależnić od rzekomych wpływów PPS. Nasza państwowa polityka względem Ukraińców była początkowo szerzej zakreślona i inaczej wyobrażała sobie rozwiązanie zagadnienia ukraińskiego, niż to uczynił traktat ryski. — Już wówczas wielu polityków europejskich krytykowało to rozwiązanie. Chaos, który powstał dokoła artykułu Vanderelde’a, jest w związku z postawionym zagadnieniem ukraińskim na majowej sesji Ligi Narodów. Żaden kierownik ministerstwa spraw zagran., ani odpowiedzialny urzędnik, nie mógł sobie wyobrazić, żeby akcja taka, jaką była pacyfikacja Małopolski wschodniej nie miała echa zagranicą. Problem ukraiński jest zagadnieniem międzynarodowym, choćby przez to samo, że w rozwiązaniu jego zainteresowanych jest kilka państw. Wyrwanie więc tego problemu z terenu międzynarodowego jest niemożliwe i minister musiał się liczyć z usilnym rezonansem pacyfikacji. — Zarzut więc dotyczy tego, że p. minister nie uznał za wskazane przeciwstawić się na terenie wewnętrznym tym faktom, których echo musiał przewidywać.

Mówiąc o interwencjach zagranicznych mowca podkreśla, że tak samo jak interwenjowano w sprawie Brześcia, inteligencja i wszyscy ministrowie, musieliby reagować, gdyby uwieziono w Brześciu min. Zaleskiego. Obca interwencja? — A czy pos. Lieberman w sprawie Górnego Śląska nie interwenjował w Anglii i angielskiej Partji Pracy? A czy Loquin nie przełamał pewnych uprzedzeń lewicy francuskiej do Polski?

GŁOS PRZEDSTAWICIELA UKRAIŃCÓW.

Następnie zabrał głos pos. Oleśnicki z Klubu Ukr., który oświadcza m. i.: Tolerancja należy do tradycji Polski. Tak mówił minister. — Rząd polski uczynił wszystko, aby usunąć tarcia między mniejszościami. Niestety musimy stwierdzić imieniem ludności ukr. Małopolski wsch., że tak się nie wydaje. Część naszych żądań musieliśmy wnieść nawet do Ligi Narodów. Muszę zaznaczyć, że zobowiązanie, jakie Polska zaciągnęła na podstawie ustawy z r. 1922 w sprawie autonomii dla Małopolski wschodniej i w sprawie uniwersytetu ukraińskiego stało się również międzynarodowe, gdyż Rada Ambasadorów w 1923 roku na nią się powoływała. Uważamy, że żaden mąż stanu Polski na serio nie przystąpił do rozwiązania sprawy ukraińskiej w Polsce.

— o —

Zamach na płace i groźba walk strajkowych w przemyśle naft. i solach potasowych.

Ustabilizowane za wspólną zgodą kłasnawych Związków Zawodowych i Izby Pracodawców naftowych płace w przemyśle naftowym do końca marca 1931 r. zostały jednostronnie i bez wypowiedzenia obniżone na miesiąc luty o 14 procent.

Pracodawcy swą samowolną obniżkę chcą uzasadnić obniżką cen artykułów spożywczych. Pomijając bezsensowność takiego postanowienia sprawy, żeby na nędzy chłop, który sprzedaje swe płony za bezcen, żerowali kapitaliści, to forma dokonanej obniżki jest niesłychana i dotąd niepraktykowana w przemyśle. Poprostu tak z góry, po dyktatorsku, jednym „pułkownikowskim“ cięciem obniżono płace z dniem 1-go lutego, a dla formalności zawiadomiono o tem Związki Zaw. dopiero 16 lutego.

Zrozumiał jest tupet kapitalistów zwłaszcza po zwycięskich wyborach. Czy tylko nie przeholowali?

Dokonana obniżka płac zbiegła się prawie z przyjazdem do Borysławskiego okręgu tow. Stańczyka, gen. sekr. C. Z. G. To też z miejsca zareagowały Związki Zaw. na atak pracodawców, wniesieniem kategorycznego sprzeciwu, przeciw dokonanej obniżce, do Izby Pracodawców.

Równocześnie rozwinięto ożywioną pracę zgromadzeniową. I tak z udziałem tow. Stańczyka odbyło się liczne zgromadzenie robotników firmy „Limanowa“ w Borysławiu, ogólne zgromadzenie robotników naftowych w Schodnicy, oraz wielka konferencja delegatów robotniczych całego Zagłębia Borysławskiego.

Na zgromadzeniach tych robotnicy ostry występowali przeciw obniżce płacy, uchwalając rezolucje domagające się wycofania obniżki, w przeciwnym bowiem wypadku, proklamowany zostanie strajk w całym przemyśle naftowym, gdyż robotnicy absolutnie na żadną zniżkę płac się nie zgodzą.

Równocześnie z atakiem na płace w przemyśle naftowym Dyrekcja „Tespu“ zamierza obniżyć płace robotników w kopalni soli potasowych w Kałuszu, Kropiwniku i Stebniku o 4.5 proc.

W tej sprawie zwołano w Kałuszu zgromadzenie robotników w poniedziałek 16-go lutego. Przewodził tow. Smetalski, który informował robotników o wynikach interwencji delegatów w Dyrekcji. Tow. Stańczyk witany serdecznie przez ogół robotników, omówił obecny ciężki kryzys ustrojowy, jego przyczyny i środki zaradcze a więc: podniesienie płac i skrócenie czasu pracy, celem odbudowania konsumenta. Po przemówieniu tow. Bociana uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

Zgromadzeni w dniu 16 lutego br. robotnicy „Tespu“ w Kałuszu wobec stale pogłębiającego się kryzysu ekonomicznego i katastrofalnego wzrostu bezrobocia, stwierdzają, że racjonalnymi i koniecznymi środkami zmian do usunięcia tego zagrażającego stanu jest:

a) podniesienie płac robotniczych,
b) skrócenie czasu pracy tak, by wszyscy zdolni do pracy mogli być do niej wciągnięci,

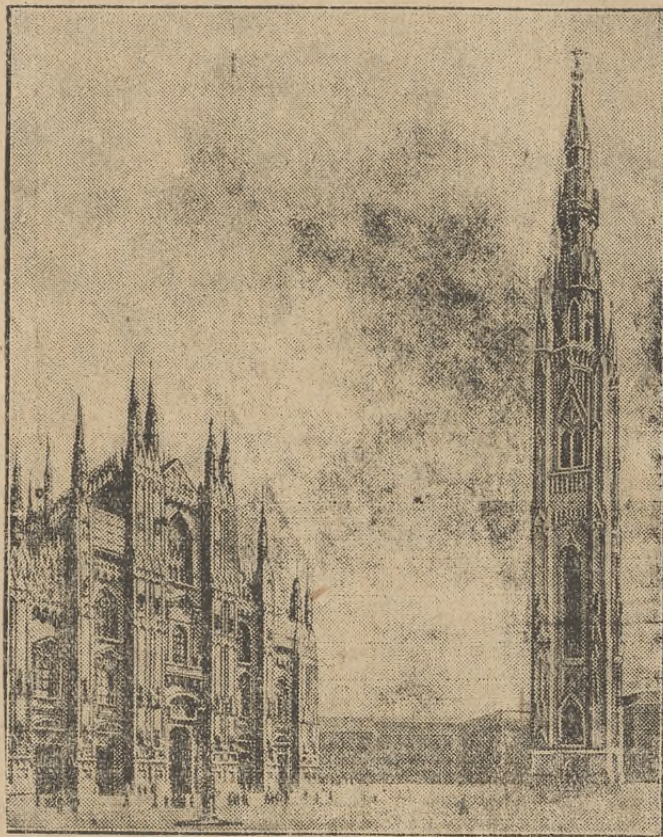
c) wprowadzenia odpowiedniej ustawy o ubezpieczeniu na starość.

Zgromadzeni protestują przeciwko zamierzonej obniżce płac robotniczych i oświadczają, że wszelkimi środkami bronić będą dotychczasowych płac. Na wypadek, gdyby Dyrekcja nie cofnęła się od bezpodstawnej obniżki, zgromadzeni oświadczają, że przystępują solidarnie do walki

strajkowej, bowiem nowa obniżka płac i tak niskich zarobków nie jest do wytrzymania, tembardziej wobec okrojonego budżetu przez ograniczenie dni pracy.

Po zgromadzeniu odbyła się w Kałuszu konferencja Rady Robot. P. P. S., Zarządu Zw. Gór. i T. U. R., również z udziałem tow. Stańczyka.

Tak więc po przez jeden po drugim przemyśle idzie fala obniżek, zamach na byt robotników, a równocześnie groźny pomruk klasy robotniczej i zapowiedź ostrych walk o utrzymanie zarobków.



Słynna na cały świat katedra mediolańska

nie posiada dzwonnicy. Obecnie we Włoszech powstał plan dobudować do katedry dzwonnice. Ponieważ „doczepienie“ dzwonnicy do budowli zepsułoby jego styl architektoniczny, istnieje projekt zbudowania jej w pewnej odległości — z zachowaniem charakterystycznej stylowości jak to widzimy na rycinie.

Sensacyjne rewelacje socjalistów fińskich o spisku na życie b. prezydenta.

HELSINGFORS, 21. 2. Prasa stronnictwa socjal - demokratycznego ogłosiła cały szereg dokumentów, stwierdzających, że w pewnych kołach społeczeństwa fińskiego przed dziesięć laty powzięto myśl zamordowania Stahlberga. Zamach na Stahlberga nie udał się, a jego ofiarą padł minister Ritawuori, postępowiec.

Na skutek tych alarmujących donie-

sień prasy, przesłuchano dziś odsiadującego karę ciężkiego więzienia uczestnika owego zamachu, Tandelfelda.

Tandelfeld złożył niezwykle ciekawe zeznanie i wymienił nazwiska kilkunastu osób, wybitnych obywateli Finlandji, w obecności których padł wyrok śmierci na Stahlberga.

Dalsze znaczne ograniczenie emigracji polskiej do Ameryki.

Generalny konsulat amerykański w Warszawie otrzymał od amerykańskich władz centralnych polecenie zredukowania do minimum liczby wiz, udzielanych emigrantom z Polski do Ameryki.

W ten sposób konsulat amerykański

w Warszawie wyda w tym roku tylko 650 wiz emigracyjnych z Polski.

Motywy tego tak znacznego ograniczenia imigracji do Ameryki jest coraz bardziej zaostrzający się kryzys i wzrost bezrobocia w Stanach Zjednoczonych.

U dorastającej młodzieży, stosule się rano szklaneckie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“ i przy użyciu takowej, jej czyszczące działanie na krew i na prawa funkcji żołądka i kiszek u dziewcząt i chłopców, daje zbawiający skutek. Zadać w aptekach i drogeriach.

To i owo.

Codzienna to śpiewka: bankructwa, nadzory, egzekucje, licytacje, protesty, protesty bez końca. Protesty wekslowe, oczywiście, a nie polityczne bo z temi to trzeba — cicho szaleć!

Jedno z pism ludowych stwierdza, że bądź co bądź sanacja nauczyła czegoś chłopów — nauczyła chłopów posługiwać się — wekslami. Przyjdzie chłop na jarmarku od razu wekslesek w rękę. Przy kupnie koni krowy, czy swini wystawia się weksel, kupuje się buty, ubranie na weksel u notariusza za akt przedślubny dla nowożeńców wystawia się weksel, pogrzeb na weksel cały obieg życia wsi przy pomocy weksli. Kto te weksle wykupi i za co?

Kto dawniej słyszał o wekslu na wsi? A dziś chłop nie umiejący pisać, czytać zna co to weksel albo mało pismienisty wystawia i żyruje weksle zna się na nich jest jakby bankierem.

Oto zasługa sanacji.

Przed kilku dniami p. Kopacz z lwowskiego kuratorium mówił przez radio o potrzebach szkolnictwa. Mówił z entuzjazmem o tem, jak to podniesie się kultura mas, gdy wszyscy ale to wszyscy przejdą przez szkołę powszechną.

A pewnie, że tak, choćby o tem wątpić. Tylko w tem sek, że pieniędzy jakoś nie dają na budowę szkół.

Aby wszystkie dzieci mogły przejść szkołę trzeba aby szkoła była wszędzie. Tymczasem tak nie jest. Wiadomo. I ów prelegent radiowy zaapelował do dobrego serca radiosłuchacza — mój więcej tak. Kochani radcy, jeżeli chcecie żeby szkoła była wszędzie i nie było analfabetyzmu to składajcie ofiary na budowę szkół.

No to śliczne. Szkoda, że ten orędownik dobrowolnych ofiar na szkoły nie wspomniał że „sanacja moralna“ przyniosła w tym roku na szkolnictwo aż... 1 milion złotych. W ubiegłym roku było na ten cel jeszcze kilka milionów w tym roku już tylko milion. Widocznie dlatego, że potrzeby szkolnictwa zmniejszają się.

Pewien zamożniejszy chłop z pod Lwowa który sprawił sobie detektor i jest pełnym słuchaczem radiowym, mówi do mnie:

— To niby tak pięknie o tych szkołach mówili a gdzie to dziecku chłopskiemu do szkoły? Ja to tam jeszcze daję radę, ale ma? Jak to posyłać dzieci ze cztery kilometry do szkoły, kiedy bućsków w domu niema ani dla jednego. W chałupie to ta można choćby szmatami pozawiać nogi, ale do szkoły jak?

— Tak ale z czasem to się zmieni.
— Może się i zmieni ale tymczasem dzieci rosną jak te chwasty. Do płacenia podatków to cie bracie znajda, do służby wojskowej to też, ale jak chodzi o naukę, to cie nie szukają, ba nawet woła zgubić. Wymierzają kary za to że matka nie posyła dziecka do szkoły, a to będzie ukarany za to, że nie ma szkoły gdzieby dziecko mogło się uczyć.

— I jeszcze jedno. Niedawno był śliczny wykład z Wina (prof. Siemgalowicz) o śmiechu. Mówił że śmiech to zdrowie, zwłaszcza po jedzeniu śmiech doskonale wpływa na organizm. To było mądre powiedziane, tylko z czego ja się będę śmiał, jeżeli mam głowę pełną kłopotów?

I ja zapytam: Jak śmiać się, kiedy ludziom z tej nadmiernej radości płakać się chce.

ETTINGERA „RHINOSAN“

(M. S. W. No rej. 924)

(dopuszczalne w ordynacji Kasy chorych)

usuwa pewnie KATAR NOSA

szybko

oraz nadmierną wydzielinę śluzu

sprawiają ułgę w oddechu

Wytwórnia: Apteka Mr. M. Ettingera

we Lwowie. Do nabycia we wszystkich aptekach.

W. SZISZKOW.

Klondyke sowiecka.

Przez tajgę, bezkresny syberyjski las dziewiczy przechodziło dwóch ludzi. Rozglądali się dokoła, jak głodne wilki. Szli wielkimi krokami, nie odzywając się do siebie ani jednym słowem. O czymże by mieli mówić? Gdy życie na wstępie wisi tylko niteczka, nikt niema ochoty mówić pustą słomę.

Gdy opuścili teren, gdzie znajdowała się kopalnia złota, gdzie jako dzicy ptakacze złota zdobyli znaczną bryłę tego metalu, było ich jeszcze pięciu. A teraz pozostało ich tylko dwóch: Gorjui i Warnak. Jednak zdawali sobie sprawę, że tylko jeden z nich będzie mógł stąd się wydostać. Taki już jest ich los i tego wymagają niepisane prawa tajgi. Gorjui obrzucał wzrokiem silny, kościsty grzbiet Warnaka, na którym wisił mocno przywiązany topór.

— Pewnie mnie zabije — przemknęło się przez mózg Gorjuja. — Niech na chwilę tylko osłabnie moja czujność, a zakatrupi... mnie siekiera!

Ale i Warnak zdawał się odgadywać zamiary swego towarzysza podróży i serce mu mówiło: gdy choć trochę z oka go spuścisz, to cie zabije. Muszę mieć siekiere pod ręką, siedzieć na niej i na niej sypiać...

Dwie bestje, dwóch ludzi kroczyło dalej, człapiąc jak niedźwiedzie, podczas gdy każdy z nich jedną tylko przeżuwał myśl, że tylko on sam jeden musi pozostać przy życiu.

Włosy ich najeżone jak u tułających się mnichów wędrownych; krzaczaste brwi ocieniały ich oczy zbójckie, policzki były zapadłe. Tak dreptali obok siebie, depcząc wyschlą trawę. Ciasno przylegały do ich bioder podarte płaszcze, buty filcowe przywiązane były sznurem poniżej kolan.

Na duszy Warnaka ciążyła krowa wina; ale i dusza Gorjuja wolna nie była od zbrodni. Trzysta jeszcze piorst było do najbliższej wioski, a każdy z nich za-

mierzał: zanim dojdziemy do wsi usunę go, ale dopiero, gdy całkiem już będziemy blisko, nie mogłbym tej ciężkiej bryły sam nieść. Na zmianę w małym worku na plecach dzwigał złoto, które było dość ciężkie, bo ważyło około szesnastu kilogramów.

Ponadto głód szarpał ich wnętrzności. Bezsilność opanowała ich. Jako ptakacze złota odżywiali się grzybami, a potem zebrali orzechy laskowe i wzięli je sobie na drogę. Ale też podjedli sobie szynką niedźwiedzia. Warnak został napadnięty przez niedźwiedzia; niedźwiedź był mocny, ale też Warnak niemałą okazał siłę. Dobrze wymierzonym ciosem siekiery zdruzgotał mu czaszkę. Przez tydzień cały pozostali potem na miejscu, gdzie Warnak zabił niedźwiedzia i napełniali sobie żołądek. Było to już dawno temu, już sto dni byli w drodze, a dzisiaj był już dwudziesty dzień od czasu, jak skończyło się mięso niedźwiedzie.

Można zdechnąć z głodu jak zwierzę — żeby choć kawałek chleba!...

Każdy z nich miał w cholewie nóż, oba jednakowo ostre i jednakowo długie. Noże, jakich używa się do polowania na niedźwiedzie.

Tak Warnak jak i Gorjui przybierali

minę łagodną, pełną słodyczy. Wszak należało rozwiać podejrzenie towarzysza, usypiać jego czujność, aby mu tem łatwiej nożem przewiercić grzbiet. Ci dwaj łotry przejrżeli się wzajemnie. Ująłona niewiść przenikała ciała, przebiegała też wzdłuż skóry i błyszczała z ostrza topora.

Wieczór siedzą przy roznieconym ogniu. Liście zaparzone kipiące wodą mają zastąpić herbatę, wlewają ten gorzkawy napój do pustych żołądków. Strasznie męczą ich głód. Polykają orzeszki wraz z łupą, dławiają się pieczonkami na ogniu grzybami. Oczom ukazują się wizja bochnów chleba i kleiku owsianego z mąstkiem, tłusty kapuśniak zdaje się wywoływać jakiś taniec. Zreć, zreć! Ale co? Okropny płyn chlupie w żołądku.

Przekłete złoto!... Spać!...

— Możebyśmy pospali trochę? — powiada Warnak i odrzuca żarzące się węgle z przed swoich nóg.

Kładą się po obu stronach ognia: dobrze zasnąć i równocześnie się obuździć. Lękiem przepelnione są ich dusze, a tymczasem zapada ciemna noc. Świećnie można uderzyć siekierą... Noże są naostrzone.

(C. d. n.).

—o—

Kapitalistyczny kryzys - Miłość, która zabija czy kryzys kapitalizmu.

Świat kapitalistyczny przechodzi obecnie poważny kryzys gospodarczy. Powstało zagadnienie, czy jest to już ostatni etap zamierającego ustroju dzisiejszego, czy też po okresie zastoju nastąpi poprawa gospodarcza. Marx w swoich badaniach doszedł do rezultatu, że każda pomyślna koniunktura w konsekwencji doprowadzić musi do kryzysu i odwrotnie. Zagadnienie, czy i po okresie dzisiejszego ciężkiego kryzysu przyjdzie era rozwoju gospodarczego, posiada dla klasy robotniczej niesłychaną wagę.

W czasie gospodarczo pomyślnym klasowe związki zawodowe nie tylko, że skutecznie bronią swych zdobyczy, ale osiągnęły nowe, w okresie zastoju klasa robotnicza znajduje się w defenzywie. Nie ulega wątpliwości, że jakkolwiek dzisiejszy kryzys jest znacznie cięższy niż poprzednie, to i on musi wywołać po jakimś czasie obniżkę stopy procentowej, przyplływ pieniędzy, spadek cen produktów przemysłowych a więc zjawiska, które wedle doświadczeń dawnych kryzysów doprowadzą do poprawy gospodarczej. Czy zniknie jednak bezrobocie zupełnie? Nie, gdyż jest ono

naturalną konsekwencją ustroju kapitalistycznego,

wynikiem racjonalizacji pracy, wypierania rąk roboczych przez maszynę. W każdym wypadku w razie poprawy związki robotnicze i partia wzmacniają się w swojej walce o wpływ klasy robotniczej na dzisiejszą gospodarkę.

Istnieje jednak w ustroju kapitalistycznym obok kryzysów 8—10 letnich i zjawisko długich okresów, obejmujących po kilka cykli. Tak czas od 1873—95 był okresem niekorzystnym dla kapitalizmu; charakteryzowało go to, że okresy rozwoju były krótkie, natomiast kryzysy ciężkie i długie.

Jak jest dzisiaj? Zjawiska gospodarcze wskazują na to, że

mamy do czynienia z okresem długim,

naogół ciężkim i niekorzystnym dla kapitalizmu, w którym jego przeciwieństwa nieustannie będą wzrastać a który będzie zaczął likwidację kapitalizmu tak jak

Zamach polityczny w Zagrzebiu.

WIEDEN, 21. 2. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Zagrzebia, że przedwczoraj dokonano tam zamachu na emerytowanego profesora uniwersytetu dra Suflija. Nieznany sprawca uderzył Suflija w głowę tępe młotem. Suflija dotychczas nie odzyskał przytomności. Lekarze wątpią czy uda się go utrzymać przy życiu. Prof. Suflija był w swoim czasie członkiem stronnictwa Franka (chorwacka partia ludowa), który przed kilku laty został aresztowany i skazany na trzy lata więzienia z powodu zarzutów szpiegostwa. — Przypuszczają, że zamach ten jest aktem zemsty na tle politycznym.

1500 WAGONÓW RYB.

MOSKWA, 21. 2. (PAT). Jak donosi prasa, w Astrachanie znajduje się około 1500 wagonów ryb z ostatnich połowów. Ryb tych z powodu braku taboru nie można wywieźć. Istnieje obawa, że duża ich część ulegnie na wiosnę zepsuciu.

Nieludzkość dyktatora.

Niedawno temu donosiliśmy o aferze generala amerykańskiego Butlera, który publicznie wyraził się bardzo niechętnie o Mussolinim z okazji nieludzkiego postępu dyktatora włoskiego.

Jak wiadomo, Butler opowiedział, że Mussolini pewnego dnia przejechał swym samochodem na śmierć dziecka, kazał jechać dalej mówiąc że sprawy państwowe są ważniejsze niż życie jednego człowieka.

Sąd wojskowy udzielił generalowi tylko na pominięcia i zdawałoby się, że sprawa na

okres 1873—95 zlikwidował panujący wówczas liberalizm.

Dzisiejszy więc kryzys — to

nie kapitalistyczny kryzys, ale kryzys kapitalizmu,

w którym naprzeciw kapitału staną coraz liczniejsze masy ludowe pod kierownictwem proletariatu o ostateczne zniszczenie kapitalizmu i budowę nowej socjalistycznej gospodarki.

Górskie manewry



włoskich „żołnierzy alpejskich“ (alpini). Żołnierze na nartach strzelają do fikcyjnego przeciwnika. W praktyce według Mussoliniego tym przeciwnikiem ma być wojsko francuskie, gdyż manewry odbywają się na granicy włosko-francuskiej.

Sąd pracy we Lwowie.

Zastępcy ławników z grupy pracowników:

1. Agn Samuël laksmistrz, 2. Banił Tenis krawiec, 3. Bicharski Tadeusz Zakł. U. od Wyp., 4. Bober Adam drukarz, 5. Bober Michał ślusarz, 6. Bodenstein Zygmunt urz. 7. Bomberg Michał brow. lwowsk., 8. Brückner Stanisław krawiec, 9. Buczyński Zygmunt litograf, 10. Bukowski Bolesław, 11. Buniak Porfirij drukarz, 12. Burmas Jan, murarz, 13. Chrobak Stanisław, 14. Czerkas Onufry, 15. Czomber Tadeusz, elektromont. 16. Diduch Eustachy rzemieślnik, 17. Dobrzański Wasył piekarski, 18. Domiczek Julian, 19. Dragan Józef, krawiec, 20. Drewniak Antoni introligator, 21. Engländer Antoni, urz. 22. Falber Nataniel mr. 23. Fischbein Dawid, 24. Funkenstein Karol urz. 25. Głowa Szymon, 26. Grab Wilhelm f. naft. Galicja, 27. Graban Józef, 28. Grabowska Leona pom. drukarska, 29. Grabowski Tadeusz, 30. Greń Karol, rob. tyt. 31. Grocholski Józef, 32. Groff Michał ślusarz, 33. Haftek Andrzej, 34. Halerewicz Julian, 35. Halpern Abraham piekarski, 36. Hainszka Piotr rob. tyt. 37. Hejd Paweł, kelnier, 38. Heller Jakób, 39. Henz Kazimierz murarz, 40. Holuka Włodzimierz, 41. Horaczuk Józef, 42. Hupatowski Bazyli, 43. Indyk Gustaw kelnier, 44. Iwachów Józef, 45. Jaremkowski Antoni, 46. Jasser Ignacy, 47. Jastrzęb Stefan, 48. Jellin Bernard, 49. Jona Filip, rob. tyt. 50. Juzyczyński Zenon, 51. Kaczorowski Idelfons, 52. Kapuściński Marian, 53. Karpiński Aleksander, 54. Kirschner Romuald, 55. Klimkiewicz Tadeusz, 56. Kondracki Marian, urz. Kasy chor., 57. Koprowska Helena, rob. frabr. tyt. 58. Kozak Józef, urz. 59. Krupa Władysław, 60. Kucharski Józef, 61. Kuczer Karol, piekarski, 62. Lachowicz Bogusław, urz. 63. Lamońska Szymon, funk. Kasy chor., 64. Laszkowski Władysław piekarski, 65. Litwiński Józef, litograf, 66. Lakomski Józef, 67. Marcinów Konstanty doz. dom. 68. Mazur Antoni, 69. Maźnia Mikołaj, 70. Misiak Bazyli, 71. Miśków Józef, woźny kasy chor. 72. Mohr Henryk, 73. Mróz Aleksander, piekarski, 74. Mucha Mirosław, 75. Nykiel Leon, 76. Natansohn Herbert, 77. Nowakowski Henryk, 78. Obidowicz Karol mr. 80. Ostrowicz Jan, 81. Otko Jan, 82. Papinski Aratur, 83. Parandowski Włodzimierz, drukarz, 84. Pasika Petro, 85. Pawlyk Iwan, 86. Petela Roman, bedn. 87. Petryk Petro, 88. Pitula Jan, 89. Preminger Zygmunt, 90. Prokopowicz Leon, 91. Radomski Julian, 92. Rohatynier Oswald, 93. Rotenberg Abraham, 94. Rubisz Jakób, 95. Achleker Filip, 96. Schuster Dawid, 97. Senków Roman, 98. Sieradzki Antoni, 99. Sikorski Henryk, piekarski, 100. Siostrzanek Henryk, kalfarz, 101. Smalc Marjan, blach., 102. Sokolik Bazyli, cieśla, 103. Sperber Józef, 104. Starzec Franciszek, 105. Stokel Władysław, murarz, 106. Stenciszka Alfred, 107. Swoboda Józef, 108. Swoboda Paweł, 109. Szczawiński Roman, 110. Szczurba Józef, krawiec, 111. Szeremeta Jan, ceglarnik, 112. Tarnawski Józef, 113. Tokarski Józef, masz., 114. Tennenbaum Zygmunt, kelnier, 115. Topolnicki Tomasz, mr., 116. Tunis Oskar, 117. Tyłpiński Leon, 118. Weinreb Chaim malarz, 119. Wiśniewski Franciszek, 120. Wład Antoni kalf., 121. Wicher Andrzej, piekarski, 122. Zieliński Roman, 123. Ziemiałkowska Stanisława pom. druk., 124. Żurek Franciszek cukiernik.

W poszukiwaniu pracownika

Niedawno temu wrócił z Chin do Anglii profesor uniwersytetu londyńskiego, dr. G. Elliot Smith, który badał czaszkę t. zw. „człowieka pekińskiego“ odnalezioną przed kilkoma miesiącami w pieczarze wapiennej w pobliżu Pekinu.

Wiek tego „człowieka pekińskiego“ obliczają na milion lat.

Profesor zbija zdanie innego uczonego Johna Bland-Suttona, jakoby czaszka znaleziona była czaszką małpy. Prof. Smith jest mocno przekonany że czaszka znaleziona w pieczarze Czuku-Tien jest rzeczywiście czaszką człowieka i że daje ona wyobrażenie najprymitywniejszej istoty ludzkiej, typu istoty myślącej z przed milion lat.

Smith twierdzi, że czaszka ta jest ogniwem którego nauce brakowało, a mianowicie przejściem od człowieka małpy z Jawy (odkrytego w roku 1891 na Jawie) do człowieka Pili-downa z Sussex (odkrytego w r. 1912).

Jest to ważne odkrycie dla nauki, której właśnie brakowało tego typu pośredniego. Dopiero ta czaszka „człowieka pekińskiego“ łączyła oba typy pozwalając nauce stwierdzić, że wszystkie trzy typy pochodzą od jednego typu pracownika.

W międzyczasie uroczą jego żona wpadła w oko jednemu z bywalców dancinowych bogatemu kupcowi łódzkiemu — kawalerowi.

W niespełna miesiąc stała się jego kochanką a o zdradzie dowiedzia się mąż, gdy Kosiński zdecydował się na krok ostateczny i uciekł ze swym adoratorem do Łodzi.

Kosiński nie potrafił przeboleć tej tragedii. Z dnia na dzień zaniedbywał swe obowiązki począł namiętnie pić i prowadzić tryb życia wólczy. Gdy zredukowano go z posady, przyszła kolej na dalsze niepowodzenia. Wierzyliście zliczowali mu mieszkanie i w rezultacie Kosiński rozpoczął musiał tułaczkę.

Przez miesiąc był lokatorem schroniska wólczyków warszawskich — domu wólczego.

Przed kilku dniami wyeksmitowano go i stamtąd Kosiński pogodził się ze swym losem. Miał tylko jeszcze jedno pragnienie; chciał uciec choć raz swą wiarołomną żonę, która mimo to kochał. Onegdaj padł na ulicy w Łodzi. Pił dużo i jak stwierdził lekarz zatrut się alkoholem.

Były długoletni zast. kierownika
Miejskiego Zakładu Pogrzebowego

JULIAN KURKOWSKI

zawiadamia, że otworzył

**ZAKŁAD
POGRZEBOWY**

WE LWOWIE

przy ul. Sobieskiego I. 9.
telefon 39-40.

urządza pogrzeby, przeprowadza
ekshumacje i wywozy zwłok
solidnie po najniższych cenach i na
bardzo dogodnych warunkach.

Cieszcie się, wyzyskiwacze pracy!

System Taylora, na którym opiera się masowa produkcja wymazał obecnie nowy instrument kontrolujący, „miernik ruchu“. Obecnie przeprowadzane są próby z tym precyzyjnym aparatem, który ma umożliwić jeszcze czujniejsze sprawdzanie wydajności pracy, niż to było możliwe dotychczas. Jeśli próby się powiedzą, to każdy robotnik nosić będzie na przegubie ręki talki aparacik, na którym po zakończeniu pracy uwidoczniła będzie ilość wykonanych ruchów. Z tej liczby łatwo będzie wyciągać wnioski co do wydajności pracy „szczęśliwego“ posiadacza zegarka.

Teatr - ofiarą kryzysu.

KRAKÓW. Tutejszy teatr rewjowy „Bagatela“ po krótkiej stosunkowo wędrówce przestał grać w dniu onegdajszym. Wyposażony w ładną i sympatyczną salę, niepozabawiony zdolnych sił aktorskich i artystycznych, oddawna borykał się zubożeniem publicznosci. Z bohaterstwem grał nieraz dla 50 osób na sali, z czego połowę było nieplacących.

Teatr „Bagatela“ staje się jeszcze jedną ofiarą ogólnego kryzysu i pozostawia obok deficytu cały zespół bezrobotnych współpracowników.

Czy ten wyrok można zaczepić?

Pewien księgarz berliński, nazwiskiem Bichl wziął się na ciekawy sposób reklamowy: porządził prospekty zachwalające wydawnictwo pikantnych obrazków. Znalazło się bardzo wielu którzy zapłacili 15 mk. i za to otrzymali zupełnie niewinne zdjęcia, które każdy prokurator mógłby zawiesić w pokoju dziecięcym.

Pomysłowy księgarz stanął przed sądem, oskarżony o oszustwo. Daremnie się bronił, że ze względów moralności nie chciał sprzedawać

nieprzyzwoitych obrazków. Sąd, nie mogąc znaleźć nic karygodnego w sprzedawanych przez niego obrazkach, uznał wysyłanie prospektów jako obrażające moralność publiczną. Poza tem uświadomiono mu, że skoro obiecywał sprzedawać nieprzyzwoite obrazki, powinien klientom obietnicę dotrzymać; popełnił więc oszustwo.

Za te przewinienia skazano go na dwa tygodnie więzienia i 600 mk. grzywny.

Blask hetmana będzie przyćmiony.

Kurtyna Siemiradzkiego wróci do teatru.

Rada miejska na wniosek r. dr. Dwer-mickiego uchwaliła zażądać od prezydium miasta umieszczenia „Polonii” Styki oraz kurtyny Siemiradzkiego na właściwych miejscach. Ponieważ w sprawie tej zgłoszono liczne protesty, w których podkreślono, że umieszczenie tych dzieł sztuki na nieodpowiednim miejscu może narazić je na zniszczenie, prezydium miasta zwołało osobną komisję, do której z poza grona Rady miejskiej, powołało wybitnych artystów i znawców sztuki dla wysłuchania ich opinii w tej sprawie. Do komisji tej powołano m. in. prof. dr. Pi-rińskiego, prof. dr. Obmińskiego, Wy-grzywańskiego, dyr. Czołowskiego i wielu innych. Onegdaj odbyło się posiedzenie tej komisji. Po dłuższej dyskusji powzięto jednomyślną uchwałę, że „Polonia” Styki nie nadaje się obecnie do ponownego umieszczenia w sali obrad Rady miejskiej, a to ze względów architektonicznych (?) i powinna znaleźć pomieszczenie w Ga-lerji miejskiej. Należałoby, zdaniem ko-misji uczynić to w jak najkrótszym czasie, gdyż przez zwinięcie „Polonii” na wałek, obraz może ulec uszkodzeniu.

Co do kurtyny Siemiradzkiego uchwa-lono również jednomyślnie jaknajrychlej-sze zawieszenie jej na właściwym miejscu, tj. w Teatrze Wielkim przy odpowiednim zabezpieczeniu tego arcydzieła sztuki od zniszczenia. Obraz ten będzie wymagał odpowiedniego artystycznego obramowa-nia (bordiury), którego wykonanie będzie powierzono jednemu z artystów malarzy.

Ponadto komisja uchwaliła zwrócić się do prezydium miasta z prośbą o zarządze-nie odczyszczenia pomnika hetmana Ja-blonowskiego z poślizgi, a gdyby to nie dało się uskutecznić z oksydowania złote-nia, a zarazem uznać za konieczne odpo-wiednie upiększenie pl. Trybunalskiego,

Bliznięta od dwóch ojców.

Ze Sztokholmu donoszą: Podczas pro-cesu rozwodowego pewnej pary małżeń-skiej, stwierdzili lekarze zaopinią próby krwi, że bliźnięta, które urodziła żona, pochodzą od dwóch rozmaitych ojców. Bliźnięta przyszły na świat po rozejściu się rodziców, a ojciec utrzymywał, że nie pochodzą one od niego.

Dokonana przez prof. Wolfa, z sądo-wego instytutu chemicznego w Sztokhol-mie próba krwi niemowląt wykazała, że istotnie każde z bliźniaków ma innego ojca. Oświadczenie to potwierdził drugi rzeczoznawca, profesor uniwersytetu w Sztokholmie, Bromann.

Z lekarskiego punktu widzenia spra-wa jest zupełnie możliwa, acz bezsprecz-nie należy do rzadkości.

Podrabianie dolarów i złotych przez wieśniaków.

W Tarnopolu dwaj osobnicy, kupując kożuch, zapłacili sfałszowanym bankno-tem 5-cio dolarowym. Byli to P. Hajda i W. Batkowski z Poniatyna, którzy w cza-sie dochodzenia zeznali, że banknot ten sfałszował 26-letni mieszkaniec tej wsi, Semko Taras. Podczas rewizji znaleziono u Tarasa przybory do fałszowania dola-rów. Wszyscy trzej zostali aresztowani.

W Porchowej, koło Buczacza, areszto-wała policja terminatora kowalskiego, Ilka Towpyka, który odlewał i puszczał w obieg monety 1 i 2 złotych.

Do piekła w Kajenie.

PARYŻ. Francuski okręt więzienny „La Martinière” wziął onegdaj na pokład w St. Martin de Ré 676 ciężkich przestęp-ców, skazanych przez sądy na roboty przy-musowe i wysłanych do kolonii karnej w Kajenie. Wśród więźniów znajduje się dwudziestu kilku, skazanych pierwotnie na śmierć, a potem ulaskawionych na doży-wotnie roboty przymusowe przez prezy-denta republiki.

Za obrazę rządu.

BERLIN. Kolejarz Wilhelm Schulz, będąc w stanie pijanym, wdał się w kłó-nię z naczelnikiem stacji, przyczem wy-raził się: „Cały rząd, to jedna banda świń-ska!”

Sąd skazał go na 3 tygodnie więzie-nia z zawieszeniem kary ze względu na to, że przestępstwo popełnił w stanie ma-ło poczytalnym.

na którym obecnie ustawiono ten pomnik. (Przypominamy, że pomnik Jabłonow-skiego został w ub. roku przez jakiegoś artystę tak wskutek pozłocenia oszpecony, że stał się przedmiotem powszechnych drwin, a nawet obcy, gdy przyjeżdżali do Lwowa urządzali ipielgrzymki na pl. Try-bunalski, aby zbliśka przyjrzeć się tej osobliwości. Red.).

Robotniczy zespół amatorski Lewandówki

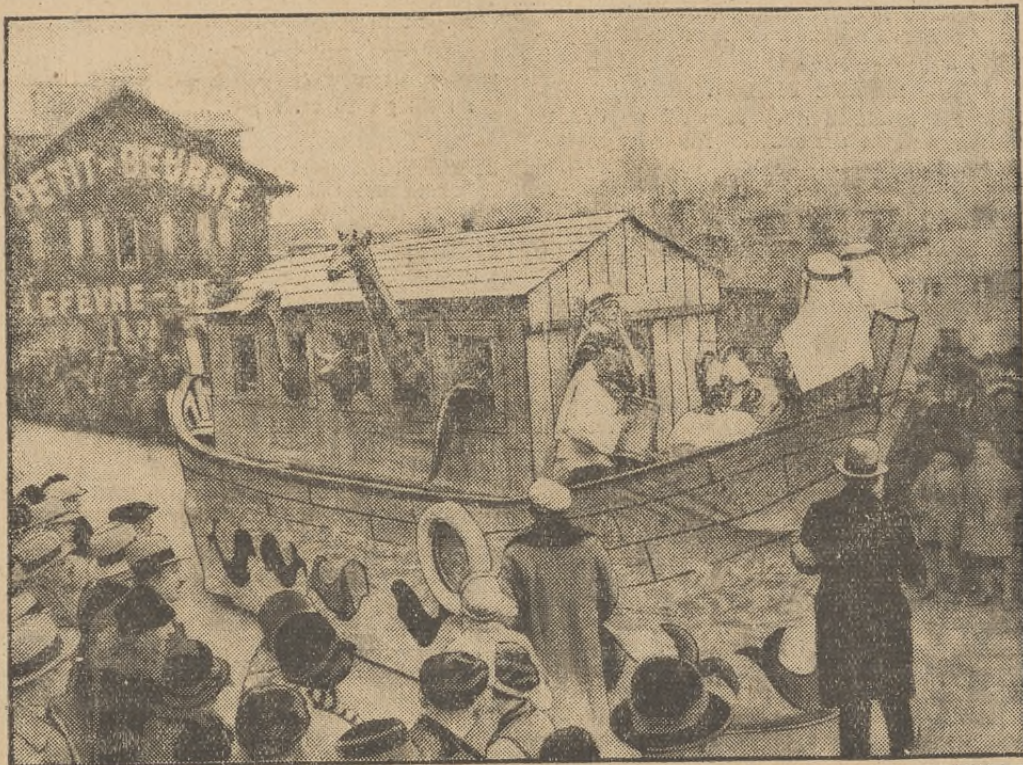
urządza w niedzielę 22 bm. w sali Rady Zwią-zków Zawodowych ul. Ossolińskich 10 przedsta-wienie amatorskie pt.

CHRZESNIAK WOJENNY

komedja w 3 aktach. — Początek o godz. 7-mejwieczór. Dochód przeznaczony na oświatę ro-botniczą w Lewandówce. Ceny miejsce 1.50 do 1 zł. i 50 gr.

Dowcipna i bardzo wesoła komedia. do-brze zgrany zespół amatorski da możność naszej robotniczej publiczności miłego spędzenia wie-czoru. — Bilety wcześniej do nabycia w Księ-garni Ludowej, ul. Szajnochy 2 w Administracji „Dziennika Ludowego” Sykstuska 21. II. p. i w Sekretarjacie partyjnym ul. Rutowskiego 23 II p.

Z szaleństw karnawałowych.



Podczas pochodu karnawałowego w Granyille (Francja) ciągniono „Arkę Noego” z rozmaitymi zwierzętami w niej zamkniętymi.

Walne Zgromadzenie Oddziału C. Z. G. w Borysławiu.

W niedzielę, dnia 15. lutego odbyło się Walne Zgromadzenie członków CZG. oddział w Borysławiu. Przewodniczyli tow.: **Hafuch, Przewięcki i Gnutek**, sekretarzował St. Bocian. Sprawozdanie z działalności złożył tow. Serwa odczytując na wstępie nazwiska 12 zmarłych członków Związku których pamięć uczczono przez powstanie. W okresie spra-wozdawczym odbyło 114 zgromadzeń, 38 po-siedzeń Zarządu i delegatów, przeprowadzo-no 3 strajki o urlopy i wypłaty zarobków.

Tow. Moroń złożył sprawozdanie kasowe a tow. Owski sprawozdanie Komisji rewizyjnej stawiając wniosek uchwalenia absolutorium u-stępującemu Zarządowi, który uchwalono jed-nogłośnie.

Tow. **Staniecz**, witany oklaskami przez zgromadzonych wygłosił referat o kryzysie gos-podarczym, stwierdzając że kryzys, jaki prze-żywamy nie jest zjawiskiem przejściowym, lecz ustrojowym, jest zmierzaniem kapitalizmu. Wy-wołany on został zwiększonym wyższym mas pracujących przez zubożenie chłopów, a zatem przez ogółcenie konsumenta. Wobec tego, je-dynym wyjściem z tego stanu jest odbudowa konsumenta przez podniesienie płac i skrócenie czasu pracy.

W myśl tych wywodów dokonano wyboru

nowego Zarządu w skład którego weszli tow.: Uchwała **Kazimierz Swierczek** Wojciech, Biko-wski Jan Becker Józef, Trybiec Adolf, Kułak Józef, Moroń Jan Wojtowicz Władysław, Gnu-tek Józef, Madejski Jan, Grządalski Stanisław Majka Tomasz.

Zaś w skład Komisji rewizyjnej weszli tow.: **Pedry Władysław**, Drzymalski Stanisław Dracz Władysław.

Odszpiewaniem Czerwonego Sztandaru za-kończono zgromadzenie.

Z ruchu oświatowego.

Koło Inżynierów i Techników Naftowych w Borysławiu Związku Zaw. Prac. Umysł. Prz. Naft. w Polsce w porozumieniu z TUR. zamierza urządzić fachowe kursy zawodowe na elektro-monterów, destylatorów palaczy, maszynistów i gazowników z końcowym komisyjnym egzami-nem i rozdaniem świadectw.

Kursy te rozpoczęte zostaną po wpisaniu się odpowiedniego kompletu kandydatów.

Niewielkie opłaty również ustalone zostaną zależnie od ilości słuchaczy.

Wpisy na kursy przyjmuje codziennie tow. SSt. Bocian.

Z Operetki.

Audrana „Lalka”.

Z dzieł scenicznych francuskiego kompo-zytora, Audrana, zmarłego przed 30 laty, lwow-ska scena dawniej często korzystała, a operet-ki „Wielki Mogol”, „Maskota”, „Pierścień” i „Lalka” szczęśliwie zasyłały repertuar i kasę teatralną. Dawniej umiano także operetki odpo-wiednio wykonać, śpiewać i słuchać zado-wolić. Dziś wprawdzie wraca się do takich dawniejszych operetek (Offenbach, Strauss, Zeller), dla pozorów dodaje się im kilka sił opero-wych, ale bez względu na to, czy taki zresztą w operze użyteczny śpiewak, umie operetkę śpie-wać i odpowiednio się poruszać na scenie. Co innego znaczy: śpiewać w operze a co innego w operetce. Tu tkwi główna przyczyna dotych-czasowych niepowodzeń niedawno wznowionych operetek „Domek z dziewcząt” i „Ptasznik z Tyrolu”.

Wznawienie Audrana „Lalki” dawniejszej

lecz dziś przestarzałej operetki budziło też daw-niejsze wspomnienia, gdy operetka lwowska rozporządzała odpowiednimi siłami. Dziś pow-szechnie wiadomo, iż operetka lwowska nie po-siada odpowiednich sił co dało się i tym razem odczuć. W przeważnej części usiłował teatr, o ile na to zezwalały będące do dyspozycji siły, stanąć na odpowiednim poziomie, co mu się ty-lko w części udało. Najlepszą była p. Fontanów-na w prześlicznym kostjumie z artystycznej pra-cowni p. Linhardt, jako Aleja - lalka a z męskich p. Gruszczyński; inne role nie miały odpowiednich wykonawców. Zaczepnięte z prze-słiznego baletu Bayera „Wieszczka lalka” o-brazy choreograficzne były pozbawione pomysłu i poletu artystycznego, wskutek czego chy-biły celu. Za płytka muzyka do tych tańców specjalnie wygrzebana czynimy odpowiedzialnym kapelmistrza p. Górzyńskiego, który zresztą su-miennie prowadził całość. — Rozwlekłe tempo przedstawienia i długie antrakty zbyt nużyły liczną zgromadzoną publiczność.

Grd.

Z wielkiej chmury - mały deszcz.

Pos. Kochan skazany na 3 miesiące więzienia.

Toczy się od kilku dni we Lwowie przed sądem przysięgłych proces przeciw posłowi Ko-chanowi ściągając w dniu wczorajszym do sądu wiele publiczności.

Po przemówieniu prokuratora dr. Lipscha zabrał głos obrońca dr. **Starosolski**.

Przemówienie swe rozpoczął obrońca ape-lem do ławy przysięgłych, by szanowała wol-ność słowa. By ratowała artykuł konstytucji, która zapewnia posłom nietykalność za ich działalność poselską. Nie chodzi tu wyłącznie

o sprawę posła Kochana, tylko o kwestię za-sadniczą, posel bowiem w myśli brzmienia kon-stitucji w czasie pełnienia swych obowiązków poselskich jak też i później, nie może być po-ciągany do odpowiedzialności za wykonywanie działalności, stojącej w ścisłym związku z jego działalnością poselską.

Następnie obrońca przechodził z kolei każ-dego punktu oskarżenia, starając się wykazać, że jest ono oparte na niefaktycznych przesłan-kach.

Sędziowie przysięgli zaprzeczyli wszystkim py-taniom w kierunku zbrodni zdrady głównej i zbrodni zlekłócenia spokoju publicznego z par. 58 i 65, natomiast potwierdzili dwa pytania w kierunku występku z par. 300 i 302 (znieważenie zarządzeń władz i podburzanie przeciw władzom).

Na mocy tego werdyktu sąd wydał wyrok skazujący posła Kochana na 3 miesiące więzie-nia skonstruowanego aresztu śledczego oraz na zapłacenie kosztów postępowania sądowego.

Pos. Kochan został wypuszczony na wol-ność.

Znamienne jest, iż przysięgłym postawiono 19 pytań, począwszy od zdrady głównej do py-tania o podburzanie przeciw władzom.

Ława przysięgłych, jako sąd obywatelski, werdyktem swoim dał wymowną odpowiedź na wartość zarzutów stawianych pos. Kochanowi a tem samem wypowiedział się w sprawie tak zasadniczej, jak wolność słowa.

Na pokrycie strat z powodu konfiskat

Henryk Sobel w Jarosławiu złożył zł.

10.—
Dalsze datki przyjmuje Administracja „Dz. Lud.” ul. Sykstuska 1. 21.

Sprzeczne zeznania rzekomego mordercy Gruberów

Policja aresztowała 19-letniego **Jana Frankowskiego** pod zarzutem współdzia-łu morderstwa rabunkowego na rodzinie Gruberów w Zniesieniu. Frankowski przy-znał się do winy. Odstawiony do wię-zienia w czasie pierwszego przesłuchania w biurze sędziego, Frankowski całkowicie wyparł się wszelkiej winy, a przyznanie swoje w policji wyjaśnił przymusem. — Równocześnie podał nazwiska świadków na swe alibi. Obecnie policja stwierdza czy Frankowski mówi prawdę w sądzie czy w policji.

Program radiowy

NIEDZIELA, 22 lutego.

- 10.15 Nabożeństwo z kościoła N. M. P. w Pie-karach.
- 11.35 Odczyt misyjny pt. „Misje a nasze ideały religijne”.
- 11.58 Retransmisja sygnału czasu z Obser-watorium Astronomicznego w Warszawie. he-l-nalu z Wieży Mariackiej w Krakowie. — Odczytanie programu na dzień bieżący.
- 12.15 Pieśni chorałne i solowe w wyk. Lw. Tow. Spiew. „Bard”.
- 14.00 Odczyt pt. „Braki i wady w wiosennej uprawie roli”.
- 14.20 „Na lwowską nutę” utwory taneczne w wyk. I. Dąba na harmonijce ustnej.
- 14.30 „Hodowla owiec w drobnych gospodar-stwach”.
- 14.50 D. c. koncertu na harmonijce.
- 15.00 Pogadanka dla gospodyń wiejskich.
- 15.20 Koncert na cytrze w wyk. p. A. Ro-pickiego.
- 15.40 Program dla dzieci starszych: 1. „Co się dzieje na świecie” 2. Feljeton B. Hertza pt. „Po latach”.
- 16.10 Programowa skrzynka pocztowa.
- 16.30 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.40 Tr. z Krakowa: „Senator Nowosiekow”.
- 16.55 Dr. Jan Fryling, b. charge d'affaires w Tokio, wygł. odczyt pt. „O teatrze japoń-skim”.
- 17.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne.
- 17.30 Płyty gramofonowe.
- 17.40 „Szarady i zagadki”.
- 18.00 Akademia Papięska.
- 19.00 Rozmaitości.
- 19.25 Feljeton pt. „Nad morzem w zimie”.
- 19.40 Program na dzień następny.
- 19.45 Komunikat „Z przed stu lat”.
- 19.50 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 20.00 Tr. z Wilna: Suchowisko.
- 20.30 Koncert. Recital fortepianowy p. Alfreda Cortot.
- 21.15 Kwadrans literacki. „Kłótnia małżeńska”.
- 21.30 Koncert orkiestry Pol. Radja.
- 22.00 Kpt. M. Fularski wygł. feljeton pt. „Tesk-nota za cywilizacją”.
- 22.15 Koncert. Utwory kompozytorów włosk.
- 22.00 Komunikaty.
- 23.00—24.00 Muzyka taneczna z Palais de Dan-se „Bristol” we Lwowie.

KONCERT SZKOLNY Z FILHARMONJI

Poranek symfoniczny, zorganizowany dla młodzieży szkolnej, transmitowany przez radio-stację warszawską dnia 26. lutego br. o godz. 12.35. zostanie poświęcony muzyce klasycznej 18. wieku.

Udział w koncercie wezmą: znana artystka Uopery warszawskiej Helena Leska, młody i wielce obiecujący skrzypek Stanisław Tawro-szewicz oraz wiolonczelista Jan Przybojewski. Program obejmuje między innymi pieśni szkoc-kie Beethowena, rondo węgierskie Haydna, oraz scherzo z symfonji IX. Beethowena.

Kronika.

Lwów, 21 lutego 1931.

TEATR WIELKI:

Sobota, 3.30 występ Teatru Japońskiego.
Sobota, 7.30 występ Teatru Japońskiego.
Niedziela, 3.30 występ Teatru Japońskiego.
Niedziela, 7.30 występ Teatru Japońskiego.
Poniedziałek, 7.30 „Lalka“.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Sobota, 7.30 „Jak stać się bogatym i szczęśliwym“.
Niedziela, 3.30 „Człowiek z teką“.
Niedziela, 7.30 „Jak stać się bogatym i szczęśliwym“.
Poniedziałek, 7.30 „Jak stać się bogatym i szczęśliwym“.

TEATR MAŁY:

Sobota, 7.30 „Przygody Ch. A. Plina“.
Niedziela, 3.30 „Lekkomyślna siostra“.
Niedziela, 7.30 „Przygody Ch. A. Plina“.
Poniedziałek, 7.30 „Przygody Ch. A. Plina“.

SALA COLOSSEUM (dawniej Teatr Nowości):

Głównie występy Lidji Potockiej i Zygmunta Turkowa.
Sobota 12 (poranek) „Upiory“.
Sobota, 8.30 „Wieczne kłamstwo“.
Niedziela, 8.30 „Krzyk sumienia“.

X. WIECZOR DYSKUSYJNY Zaw. Związku Literatów Polskich odbędzie się we wtorek dnia 24 b.m. o godz. 19-tej w małej sali partowej Kasy na Kola Lit.-Art. przy ul. Akademickiej 13. — Dyskusję zagai p. Henryk Balk referatem p. t. „O sztuce samodzielnej“ (Z pogranicza poezji muzyki i malarstwa). — Dla członków związku gości zaproszonych i osób przez nich wprowadzonych wstęp wolny. „DOBRA WROZKA“ komedia Franciszka Mołnara, będzie najbliższą nowością repertuaru teatru Małego. Ten utwór świetnego komedjopisarza węgierskiego ukaże się w reżyserji Fr. Frączkowskiego a w wykonaniu pp. Grywińskiej, Bonackiej, Guttnera, Kierczyńskiego, Patalskiego i M. Znicza. Premiera zapowiedziana jest na wtorek dn. 24 b.m.

OPERA FANTASTYCZNA „OPOWIEŚCI HOFFMANA“ nowojonowa, zostanie w dniach najbliższych na scenie teatru Wielkiego ku uczczeniu 50-tej rocznicy zgonu znakomitego kompozytora. „Opowieści Hoffmana“ otrzymują nową mscenizację. Premiera wznówionej tak opery Offenbacha odbędzie się w piątek dn. 27 b.m. BZIS jedyny gościnny występ znakomitej prymabalermy Ireny de Strozzi w sali Kasy na Kola Lit.-Art. (ul. Akademicka 13). Bilety wcześniej do nabycia w składzie nut G. Seyfartha ul. Akademicka 6, zaś wieczorem od godz. 7 przy kasie.

MOZART — A TEATR LWOWSKI Pisza nam z miasta: Casy kulturalny świat muzyczny obchodzi uroczyste 175-letnią rocznicę urodzin W. A. Mozarta, wystawiając jedno lub kilka jego dzieł scenicznych które jak wiadomo do dziś dnia stanowią żelazny repertuar każdej lepszej sceny operowej. Z tej okazji teatr polski w Katowicach niedawno wystawił Mozarta „Uprawdzenie z Seraju“ z art. opery lwowskiej p. Szelewińskiej, podczas gdy teatr lwowski który swego czasu miał w swym repertuarze trzy jego opery, dziś zbliża milczenie ten kulturalny obowiązek. Należało tylko wznowić choćby jedno dzieło sceniczne co wobec tego, iż wymieniona wyżej artystka opery lwowskiej śpiewała i umie główną partię, ułatwiałoby teatrowi wznowienie tego pięknego dzieła. — Jeden za wielu.

NAGŁY ZGON BEZROBOTNEJ. W związku Introligatorów przy ul. Piekarskiej 1. 18 zmarła wczoraj nagle 24-letnia Wanda Bacówna, zam. w Zniesieniu która przyszła po zapomogę. — Wezwany lekarz miejski dr. Dziubiński po stwierdzeniu śmierci na udar serca polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej.

KRWAWA ZEMSTA KOBIETY. Franciszek Jakubowski z am. w Zamarstynowie, zjawił się obandażowany w komisariacie PP. i zeznał, że w czasie gdy siedzi do pracy ulicą Marcina napadła na niego Józefa Hawrysz (zam. przy ul. Kieparowskiej 10) i nożem kuchennym zraniła go w twarz i rękę. Pierwszej pomocy udzielił mu Pogotowie rat. Powód napadu zraniony nie podał.

ZGUBIONO I ZNALEZIONO. W VI komisariacie PP. zdeponowano legitymację i miesięczny bilet tramwajowy na nazwisko Małgorzaty Raschwald, zaś w IV komis. zdeponowano 2 klucze znalezione w ul. Krakowskiej.

Izydor Dragan i N. Łotocki zgubili dokumenty osobiste.

PAPIER W TARAPATACH. W Sądzie grodzkim został przyszyty Eugenjusz Papier w chwili gdy kradł srebrne papierosnice i rekawiczki z futer zawieszonych na wieszaku. Wykrojenie odstawiono do aresztu.

Zgon drugiej ofiary bratobójcy.

Mozes Schapra, zam. w Zniesieniu, jak to podawaliśmy, zamordował strzałami rewolwerowymi brata swego Hermana, oraz ciężko zranił drugiego 20-letniego Samuela. Ten ostatni zmarł wczoraj w szpitalu wskutek rany postrzałowej w szyję.

Bratobójca, przesłuchiwany przez sędziego śledczego, oświadczył, że czynu swego nie żałuje. Będzie on poddany badaniu psychiatrycznemu.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NARCIARKI.

STANISŁAWOW. — Omgadziła wybrała się w góry wraz z gronem narciarzy żona kupca ze Stanisławowa N. Pawłowska, w okolicy Mikuliczyna. W pewnym momencie wpadła ona do głębokiej jamy, doznając poważnych kontuzji wewnętrznych. Ranną przewieziono na sanach do stacji w Mikuliczynie, a następnie pociągiem do Stanisławowa.

RADY GOSPODARCZE.

KOTLETY Z GROCHU I RYZU.

Groch i ryż należą do bardzo pożywnych pokarmów. Zawierają one dużo białka i węglowodanów. Bardzo dobre są kotlety z grochu i ryżu które zrobimy w sposób następujący: Czwierć kg. grochu namoczyć na noc w zimnej wodzie ugotować bez soli (dodać soli po ugotowaniu) odlać wodę, przykryć pokrywą i trzymać 15 minut na blasze, by wyparował i obeschł utłuc walcem i przetrzeć przez sito 15 dkg. ryżu ugotować na sypko i utłuc walcem dodać groch przetrzany i cebulę drobno posiekana i przesamzoną w tłuszczu, i dać 3 jajka, osolić do smaku i wyrobić masę, formować małe kotlety, utarzać w mące i smażyć na smalcu.

Z NICZEGO COŚ.

Oszczędną gospodyni niczego nie zmarnuje z rzeczy które pozornie nie przedstawiają żadnych wartości, można mieć pewien pożytek. Oto kilka przykładów: Mydliny. W mydlinach piorą się doskonale pończochy i różne drobiazgi. Zamiast je wylewać, lepiej zlewać do wiaderka czy na większą miskę. Potem dołać do mydlin trochę ciepłej wody i mając wolną chwilę, przeprać coś drobnego. Po wypraniu zużyte mydliny, jeśli nie są czarne od brudu, można jeszcze pozostawić do szorowania podłogi.

Codziennie dramaty życiowe.

SAMOBÓJSTWO LEKARZA.

Emigrant rosyjski, lekarz Paweł Anisimow, lat 49, zamieszkały ostatnio w Brykuli Starej, pow. Trembowla, w stanie podpiłym popełnił samobójstwo przez otrucie się proszkiem, którego zawartość nie jest znana. Powodem samobójstwa było brak środków do życia i niewypłacalność jego dłużników.

ŚMIERĆ PIJAKA.

Jednej z ostatnich nocy zmarł na drodze między Howłowem a Łozówką Michał Borkowski lat 60, gospodarz. Borkowski był nałogowym pijakiem i ostatnio wieczorem widziany był przez ludność w Chorostowie w stanie zupełnie pijanym tak, że upadł na ziemię, co spowodowało jego zamarznięcie w czasie powrotu do domu.

ZWŁOKI ZAKOPANE W KUŹNI.

Józefa Kądziewska, zam. w Białoboni, pow. Czortków, urodziła nieślubne dziecko pięć miesięcy, które zmarło, ponieważ nie dała mu potrzebnej pomocy a następnie zwłoki zakopała w kuźni. Przesłuchana Kądziewska, lat 27, mężatka matka 4-ro dzieci na okoliczności sprawy zeznała, że z powodu wstydu nie udzieliła dziecku pomocy a gdy ono zmarło, zakopała w kuźni.

SZTYLETEM I KULĄ.

W czasie odbywającej się zabawy w domu gminnym w Grabowcu, pow. Strzyż, przystąpił do bufetowego Wasyla Berezdockiego, dwaj bracia Bohdan i Andrzej Ostaszowie i z nieznanych narazie powodów jeden z nich pchnął Berezdockiego sztyltem w pierś, drugi zaś strzelił w jego kierunku następnie obaj zbiegli. Berezdocki w drodze do szpitala zmarł. Tło zbrodni narazie nieznane.

ZABÓJSTWO NA ULICY.

Na ulicy w Śniatynie napadł Mikołaj Ponar na Iwana Hrehorczuka którego uderzył kilka razy łaską po głowie wskutek czego Hrehorczuk zmarł w kilka godzin z powodu odniesionych ran. Przyczyną napadu i pobicia była zemsta natury osobistej. Sprawca zbiegł.

Komunikaty.

POSIEDZENIE ZARZĄDU SEKCJI KOBIET P. P. S. odbędzie się w poniedziałek 23-go lutego b.r. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu przy ul. Rutowskiego 23.

POSIEDZENIE ZARZĄDU TOW. PRZYJ. CZERW. HARCERSTWA odbędzie się w sobotę 21-go o godz. 6-tej wiecz. przy ul. Rutowskiego.

KURSY JĘZYKOWE I STENOGRAFIJ. Stwierdzeniem Ogólnym Zawodowego Zw. Pracowników Umysłowych rozpocznie się z dniem 2-go marca br. dziesięciodobny kurs języka francuskiego, wyższy i niższy, stenografii polskiej i niemieckiej, oraz języka niemieckiego, kursu wyższy i wyższy (literatura konserwacja i stylizacja). Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Związku przy ul. Kopernika 26, II. w godz. 18-20 najpóźniej do 26 lutego br.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Kobieta z bruku (Lupu Velez i Wiljam Doyd).
CASINO: Wesoły Madryt.
CHIMERA: Zuzia saksofonistka, Ani Ondra.
COLOSSEUM: Życie zaczyna się jutro (Bancroft) Harold Lloyd oraz Prędeż...
FATAMORGANA: Walc miłości i Zakazane godziny.

GRAZYNA: Małżeństwo we troje z Ewelina Hold (dźwięk).

KOPERNIK: Złoty kapitan.

LEW: Tygrysy i Za kulami kabaretu.

LUNA: Odkrywanie Niepodległości Polski oraz „Złoty pustyni“.

MARYSIENKA: Złoty kapitan.

OAZA: „Trójka“ z Olga Czechowa.

PALACE: Cesarstwo królewski feldmarszałek (100 proc. dźwięk. w języku czeskim).

PAN: „Dynamit“.

PASAŻ: Krwawy porachunek oraz Noc szaleńca.

PROMIEN: Ostatni rozkaz porucznika Nostry.

RAJ: Wiatr od morza.

STYLOWY: Boska kobieta z Gretą Garbo.

SPLINDID: Powrót z niewoli.

UCIECHA: Carlo Aldini w nocnej przygodzie Uoraz Brygadier Girard (Rod la Roque).

Kącik humoru.



— Gdy go ujrzałam poraz pierwszy, od razu wiedziałam, że go kocham i że jest bogaty.

Prenumerujcie Dziennik Ludowy

Ogłoszenia

W TRZECH MIESIĄCACH wyuczamy buchalterji. Stenografja 12 zł. miesięcznie. „Ecole Francaise“ Batorego 34.

NOWE KURSY francuskiego, angielskiego niemieckiego 10 zł. mjes. „Ecole Francaise“ Batorego 34.

HERBATNIKI I CIASTA poleca hurtownie i detalicznie Cukiernia popularna — Gródecka 2 b. (Pragownia ul. Wandy 1. 1. Lwów).

ZYGMUNT KUŹNIEWICZ bandażysta-ortopedysta Lwów Gródecka 2 b. Dom Katolicki tel. 54-53 poleca własnego wyrobu bandaże przepuklinowe, pasy brzuszne, sztuczne nogi, ręce i aparaty ortopedyczne.

ZAKŁAD TECHNICZNO-DENTYSTYCZNY M. ALTSTOCKA, Lwów ul. Wandy 12, (boczna Kordeckiego), wykonuje wszelkie roboty w ten zakres wchodzące solidnie, i należyte po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach. Rwanie i plombowanie przy zamówionych robotach całkiem bezpłatnie.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY JAKOBA BRIEFA Krótka 15. (róg Na Błonie 6.) wykonuje wedle najnowszych systemów użebienie na dogodne warunki. Uwaga: Rwanie i plombowanie do zamówionych robót techniczn. dentyst. bezpłatnie.

Ważne dla bezrobotnych!

ZAKŁAD FRYZJERSKI SEGALA przy ul. Grodzickich 1. 6

strzyże i goli tylko w poniedziałki za cenę 50 groszy za okazaniem legitymacji bezrobotnej.

CHOROBY PŁUC

Gruźlica płuc jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla poci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych i bronchitów, uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosuj pp. lekarze

„Balsam Thiocolan-Age,„

GAŚCECKIEGO,

który, ułatwiając wydzielanie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Używa się za poradą lekarza.

SPRZEDAJĄ APTEKI.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m 1 szpaltowy szer. 3 m/m za tekstem	—15 gr.
„ „ „ „ „ „ 74 „ nadesłane	—40 „
„ „ „ „ „ „ „ „ w tekście, kronika	—70 „
„ „ „ „ „ „ „ „ po kronice	—55 „
„ „ „ „ „ „ „ „ na 1-szej stronie	—80 „
Cała strona za tekstem	500— zł.
Pół strony	250— „
Czwierć strony	130— „
Cała strona w tekście	700— „
Cała pierwsza strona pod nagłówkiem	1000— „

Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej.